

Dwutygodnik Samorządu Robotniczego PZPS CHEŁMEK

Dynamika produkcji, jakość, eksport

O planie na 1978 rok rozmawiamy z dyrektorem mgr B. Grzesikiem



Do Słęgo Roku...

ZDROWIA I POMYSŁNOŚCI W ŻYCIU OSOBISTYM, SERDECZNOŚCI I CIEPŁA W RODZINIE, ZADOWOLENIA I SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ WSZYSTKIM CZŁONKOM NASZEJ WIELKIEJ ZAŁOGI: OBUWNIKOM Z CHEŁMKA, BĘDZINA, KRAKOWA, JAWORZNA-SZCZAKOWEJ I KET; GARBARNIOM Z JAWORZNA - SZCZAKOWEJ, ŁODYGOWIC, OSWIECIMIA, SKOCZOWA I ŻYWCA, PRACOWNIKOM ZATRUDNIONYM W SYSTEMIE NAKŁADCZYM ŻYCZY Z OKAZJI NOWEGO ROKU

Polityczno-gospodarcze Kierownictwo Przedsiębiorstwa



NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI NOWEGO ROKU SKŁADAMY LEKARZOM I PIELEGIARCOM ZAKŁADOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA, NAUCZYCIELOM I WYCHOWAWCOM ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH, PERSONELOWI ŻŁOBKA I PRZEDSZKOLI.

Kierownictwo Przedsiębiorstwa



ZDROWIA, SZCZĘŚCIA, POMYSŁNOŚCI ORAZ ZADOWOLENIA Z LEKTURY NASZEJ GAZETY ŻYCZY CZYTELNIKOM

Redakcja „Echa Chelmska”



NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE ZAŁODZE I KIEROWNICTWU POLUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKOZRANEGO „CHELMK” Z PODZIĘKOWANIAMI ZA DUŻY UDZIAŁ W REALIZACJI PROGRAMU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO ROZWOJU MIASTA I GMINY ORAZ Z PROŚBĄ O DALSZĄ POMOC SKŁADAJĄ

KM-G PZPR
 Prezydium Rady Narodowej MiG
 Naczelnik Miasta i Gminy

Ostatnie dni starego roku, przekroczonej. Opóźniają się znacznie roboty z realizacją inwestycji odwrotnościowych w samym zakładzie, w pierwszym rzędzie związane z budową hal 12 i 12a. Całose tego etapu odwrotowania miała zostać zakończona w maju 1978 roku. Teraz mówi się o lipcu roku 1978. Zalewowe drgnęła w tym roku budowa Domu Kultury. Plan na 1978 rok przewiduje przerób w wysokości 5,8 miliona złotych. Ale po dotychczasowych, raczej smutnych doświadczeniach, trudno mi wiązać się w tej sprawie wypowiedzieć. Po stronie minusów zapisałbym też niedostateczny jeszcze postęp w zakresie społecznej dyscypliny pracy, a zwłaszcza jeśli chodzi o wykorzystanie czasu pracy i czasów technologicznych. Zbyt wiele jeszcze tracimy z tytułu absencji, zbyt często spotykamy się z przypadkami nierozstrzegania obowiązków norm.

— A sukcesy?
 — Bez wątpliwej sukcesem była operacja przeprowadzki szwalni i manipulacji wierzchni wraz z podgrzewaniem gazynami do hal nr 13. Przemieszczenie setek maszyn i urządzeń w ciągu krótkiego czasu odbyło się w sposób bezprzydatkowy i niezakładający normalnego toku produkcji. Za to wiele urzennia należy się pracownikom i tych wydziałów, a w szczególności specjalistom ze służb technicznych zakładu.

Cieszy mnie także znaczna poprawa jakości finalnego produktu, czyli obuwia. Mimo trudnych warunków i pracochłonnych wzorów odnotowaliśmy szybki wzrost spody itp. uzyskamy odsetek spody zgodnych z normą na poziomie 94,5 procent, czyli o 2,3 procent lepiej niż w roku 1976. Do sukcesów zaliczam także wyższy poziom stosunków

międzyludzkich, wyrażający się w lepszej atmosferze na wydziałach, w większym zaangażowaniu załogi w realizacji postawionych przed nią zadań. Znaczenie wyrosła nam liczba pracowników, których możemy zaliczyć do grona ludzi dobrej roboty, co chociażby uwioczniło się w ilości uczestników tradycyjnych już spotkań z takimi ludźmi.

— Ale wspominał Pan o niezadawalającej dyscyplinie pracy...
 — Mówiąc to miałem na myśli fakt że nie udało nam się jeszcze wyeliminować egzystującego wciąż u nas maginesu ludzi, którzy nie mogą się jakoś zintegrować z uczelnie pracującą i świadomą swoich obowiązków załogą. Jest ich niewielu ale szkodzą na ogólną sytuację.

— Przewidy teraz do tego, co nas czeka w nowym, 1978 roku.

Prace nad planem na 1978 rok rozpoczęliśmy już przed pół rokiem. W ciągu tego okresu rozważaliśmy różne warianty. Tak że obecnie można już mówić o ostatecznej koncepcji, uwzględniającej zarówno nasze możliwości techniczne-organizacyjne, jak i stawiane przez nas wymagania. Wytycznymi przy opracowywaniu planu były dla nas uchwały V i IX Plenum KC PZPR.

— Jakie są podstawowe założenia planu na nowy rok?

Plan na 1978 rok opracowaliśmy w oparciu o skrupulatną analizę możliwości, zabezpieczenia materiałowego, technologicznego i technologicznego sytuacji w zakresie zatrudnienia. Wskaźniki planowe ustaliliśmy w taki sposób, aby zapewnić maksymalną efektywność nakładów. Efekty o jakie nam chodzi, to w hasłowym uję-

ciu: dynamika produkcji, jakość, eksport, gospodarka materiałowa. Postawiliśmy sobie zadanie zwiększenia ilości obuwia do 8,5 miliona par, czyli o prawie 800 tys. w porównaniu z przewidywanym wykonaniem br. Osiągniemy to dzięki dojeździ Będzina do planowanych zdolności produkcyjnych ale i w Chelmsku produkcja będzie większa o około 100 tys. par. Wzrostowi ilości towarzyszyć będzie podniesienie jakości wyrobów, zarówno w znaczeniu zgodności z normą, jak i w postaci wyższego standardu wzornictwa oraz staranności wykonania w seryjnej produkcji. Jest to konieczne, wacąc pełnej społecznej akceptacji naszych wyrobów na rynku krajowym, a także zdynamizowania eksportu, głównie w ujęciu wartościowym.

Zakładamy zwiększenie wpływu dewizowych przez przyrost ceny jednej pary średnio o 5 procent przy ilości 2,5 miliona par do KK i 1,8 miliona par do KS. Nie ustajemy w poszukiwaniach możliwości poprawy gospodarki materiałowej. Zakładamy oszczędności surowców i półfabrykatów na każdym odcinku, a zwłaszcza w sferze rozkroju skór i materiałów szwedowych.

— Wartość materiałów w obuwu wynosi około 30 procent, przy czym w większości są to materiały pochodzące z importu. Co zamierza się robić w celu zmniejszenia importochłonności produkcji?

Oprócz wspomnianej wyżej oszczędności zużycia, podejmujemy działania zmierzające do zastępowania materiałów importowanych krajowymi. Oczywiście stosujemy tylko takie zamienniki, które nie powodują obniżenia jakości. Dobre efekty dało na przykład zastosowanie krajowego (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Tow. Anna Poznańska naszym delegatem na II Krajową Konferencję Partyjną

W dniach 9 i 10 stycznia toczy się będą w Warszawie obrady II Krajowej Konferencji Partyjnej. Przedstawiamy dzisiaj delegata na tę konferencję, pracownicę naszego zakładu tow. Annę Poznańską, która wraz z 38 delegatami reprezentować będzie woj. bielskie.

Anna Poznańska rozpoczęła pracę w naszym zakładzie jako szwaczka, w roku 1964, zaraz po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej, równocześnie z rozpoczęciem nauki w technikum skórzanym. Od matury pracuje na wydziale 420, gdzie w chwili obecnej zajmuje stanowisko mistrza. W szeregu PZPR wstąpiła w 1969 roku. Cztery lata później była członkinią egzekutywy w POP na swoim wydziale. W roku 1972 tow. Anna wybrana została delegatką na VII Kongres Związków Zawodowych Obecnie już druga kadencja jest członkiem prezydium rady zakładowej, a także pełni obowiąz-

ki wiceprzewodniczącej wydziałowej rady związkowej nr 3.

Nasza delegatka ma opinię sumiennego i pełnego inwencji pracownika. Cieszy się dużym zaufaniem i uznaniem współpracowników, a dla trójki swoich dzieci z pewnością jest najlepszą mamą na świecie, przedmiotem dumy i nadsławiania. Bez wahania można ją określić mianem człowieka dobrej roboty.

Oto co tow. Poznańska mówi na ten temat: „Warunkiem dobrej roboty jest duże zaangażowanie i sumiennosc każdego z nas, przestrzeganie dyscypliny pracy i procesów technologicznych, a również stworzenie dobrego klimatu pracy, takich stosunków międzyludzkich, które pozwolą na pracę spokojną i wydajną. Miałem tego powinno być zadowolone odbiorcy naszych wyrobów i osobista satysfakcja pracownika z wykonanej pracy”. Zaangażowana postawa

to m. in. dotrzymywanie nieprawidłowości i niedociągnięć w swoim najbliższym otoczeniu i w miarę możliwości likwidowanie ich oraz troska o uniknięcie w



przyszłości. Tow. Anna nie wyczerpała odpowiedzi wnoski ze swych codziennych kłopotów, trafi wyszukać możliwości usprawnienia w polezonym sobie odcinku. „Nie ma wydziału — mówi — gdzie nie napotyka-

by się na trudności. Wiele z nich można jednak uniknąć. Na przykład jednym z podstawowych kłopotów mojego wydziału są częste zmiany w produkcji, odzwyczajenie ujemnie w chwili rozpoczęcia nowego wzoru. Sytuacja ta powoduje napięcia i nerwowość na stanowiskach pracy co pogłębia za sobą konsekwencje w postaci nie wykonanych czynności. Myślę, że już wkrótce doprowadzimy się do odpowiedniego przystosowania i zabezpieczenia materiałowego, tak że konieczność przedstawiania się na inny asortyment nie będzie stwarzała tylu kłopotów”. My także mamy nadzieję, że uda się pokonać te i wszystkie inne trudności. Życzymy tow. Poznańskiej dalszych sukcesów w pracy zawodowej i działalności partyjnej, składamy na jej ręce życzenia pomysłowych i owocnych obrad oraz godnego reprezentowania nas na II Konferencji Partyjnej.

Zdarza się, że na zwiększenie wydajności pracy czy dążeniu do oszczędności materiałów cierpi jakość wyrobów. W pogoni za ilością intensyfikujemy nasz wysiłek, rezygnując z dokładnej i rzetelnej wykonywania czynności, przynajmniej części, wadliwych elementów, niedbałe szycie lub nieprzestrzeganie reżymu technologicznego. Takie „metody” wynikają z naszej krótkowzroczności, z nieświadomości sobie faktu, że między efektywnością pracy, a jej jakością zachodzi ścisły i bezpośredni związek. Mówiąc ściślej: jakość wyrobów jest nieodłącznym elementem i koniecznym następstwem efektywności gospodarowania. Podniesienie jakości leży we wspólnym interesie producentów (robotników i dozoru), jak i kontrolerów odpowiedzialnych za prawidłową, a nie tolerancyjną klasyfikację.

Temu celowi służą między innymi nowoczesne metody zabezpieczenia jakości, w tym również samokontrola, którą obecnie wprowadzamy w naszym zakładzie.

Każda para butów zakwalifikowana do „poza wyboru” to nie tylko zmniejszenie ceny o 15, 30, 45 czy 60 proc. To również konieczność „dorobek” dezorganizujących wykonawstwo produkcji eksportowej,

rownika i rozluźnienia społecznej dyscypliny pracy. Natomiast u naszych odbiorców — zmniejszone zaufanie i w konsekwencji ograniczone zapotrzebowanie na wyroby ze znatnym firmowym „Chelmka”.

Nowe maszyny i technologie, same przez się nie poprawiają organizacji i wydajności, potrzebne tu jest aktywne włączanie się załogi. Wymaga to przeważnie uzupełnienia kwalifikacji, podejmowania ryzyka i dodatkowego wysiłku, dla pokonania trudności z wdrażaniem postępu technicznego.

Na pewno o wiele łatwiej i prościej jest pracować dotychczasowymi metodami, ale obiektywne konieczności zmuszają nas do stałego unowocześnienia produkcji, a tym samym unowocześnienia w znacznie szybszym tempie metod i organizacji pracy.

Podnoszenie jakości, rozwiązywanie problemów zatrudnienia, lepszego wykorzystania materiałów i surowców może dokonywać się tylko na bazie nowoczesnej organizacji i techniki. Zrozumienie tej konieczności musi stać się podstawą działania robotnika, mistrza i kierownika, wspieranego przez specjalistów, konstruktorów, technologów, personel służb głównego mechanika i energetyka. (J. W.)

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu PRL 17 grudnia br. zatwierdzone zostały zmiany w składzie Rady Ministrów. Na stanowisko Ministra Przemysłu Lekkiego powołany został Stanisław Mach.

Urodził się w 1938 roku w Przechodach k. Olszusa, w rodzinie chłopskiej. Jest magistrzem ekonomii.

W latach 1960—61 pracował jako główny mechanik w fabryce wozów w Sianowie. W latach 1961—1963 był głównym mechanikiem Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie. W latach 1963—1968 był sekretarzem oddziału NOT w Koszalinie. Od

1968 r. do 1971 r. wiceprzewodniczący WKZZ w Koszalinie. W latach 1971—1972 jest w składzie Komitetu Powiatowego PZPR w Kolobrzegu, a od 1973 r. do 1973 r. przewodniczącym WRN w Koszalinie.

Następnie w latach 1973—1975 sprawował funkcję wojewody koszalińskiego, po czym powrócił do pracy w aparacie partyjnym pełniąc od czerwca 1975 r. funkcję I sekretarza KW PZPR w Słupsku. Na VII Zjeździe Partii został wybranym zastępcą członka KC PZPR. Jest także posłem na Sejm obecnej kadencji. Posiada licencję odznaczania państwowe, m. in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Nie ma sprzeczności między jakością a efektywnością gospodarowania

dodatkowe zużycie deficytowych materiałów, strata mocy produkcyjnych i ujemne skutki finansowe w postaci kar płaconych z tytułu reklamacji, które w ciągu trzech kwartałów br. przekroczyły 3,3 mln zł. Dochodzą do tego straty moralne nie dające się wymierzyć w złotych czy w parach, w postaci osłabienia autorytetu mistrza lub kie-

Odwrótnie, wysoka marka naszego obuwia, to wyższe ceny w eksporcie, lepsza cenna przy przetargach, wiążąca się ze wzrostem popytu, to wzrost społecznej akceptacji naszej pracy. Poprawa organizacji pracy, wdrażanie postępu technologicznego to sprawy, które na ogół niechętnie widziane są przez naszych mistrzów i wyższy dobor.

Wszyscy zgadzamy się co do tego, że w naszej pracy tkwi jeszcze wiele rezerw. Dla ich uruchomienia konieczne jest uaktywnienie inicjatyw niższego i wyższego dozoru, kierowników komórek funkcyjnych, danie im większej swobody w myśleniu i działaniu. O efektywności gospodarowania każdego szczebla

oddziaływania na swój zespół. A jak to jest w praktyce? Na przykład spotyka się, że niewłaściwie wykojone elementy przechodzą przez szereg stanowisk i operacji na szwalni i montażu, są niezauważane przez kontrolerów i w gotowych obuwia stają się powodem obniżenia gatunku. Zie opracowane podeszwy typu

również na organizacji pracy, gospodarce materiałowej, dyscyplinie społecznej oraz tworzeniu atmosfery współdziałania w zespole. W tych elementach tkwi głównie źródło rezerw zarówno dotąd jeszcze niewykorzystanych, jak i nowych możliwości wynikających z postępu technicznego, zmian organizacyjnych, kadrowych, materiałowych itp.

Ślad pracy naszego mistrza cechować powinno twórcze podejście do codziennych obowiązków, systematyczne doskonalenie metod pracy, poszukiwanie nowych sposobów rozwiązywania coraz bardziej skomplikowanych zadań. Zadaniem kierownictwa wydziałów jest stworzenie mistrzowi takich warunków, aby mógł on być autentycznym gospodarzem, nacechowanym bieżącą inicjatywą, być inspiratorem podległego zespołu pracowniczego, solidarnie odpowiedzialnego za jakość i efekty gospodarstwa swojego oddziału. Te pojęcia muszą stać się wewnętrzzną potrzebą mistrza, towarzyszyć mu w jego codziennej pracy, gdyż w przeciwnym przypadku nie będzie on mógł podobać odpowiedzialnym obywatelom wynikającym z zadań naszego planu. (J.W.)

MISTRZU! bądź autentycznym gospodarzem

organizacyjnego, w tym również mistrzowskiego decyduje wiele elementów: sprawność metod i stylu kierowania i zarządzania, poziom organizacji, techniki i technologii, kwalifikacje kadr, przede wszystkim jednak kultura pracy i społeczne zdyscyplinowanie. Mistrz stosując odpowiednie kryteria oceny własnej pracy i swoich podwładnych podejmować musi skuteczne środki

„trak”, wyprofilowane nie do pary, przekontrolowane przez kontrolę na manipulacji przechodzą przez szereg rak na oddziale montażu 443. Błąd nie zauważa mistrz i brakarz, wyrobów gotowych, po czym obuwie pakowane jest na eksport, będąc przedmiotem kompromitującej reklamacji. Uwaga mistrzów musi skupić się na szeroko rozumianych problemach jakości, jak

IX Plenum KC dokonało oceny sytuacji gospodarczej i społecznej w kraju. Podano wnikiwie, krytycznej analizie dotychczasową realizację założeń społeczno-gospodarczego rozwoju, przyjętych na VII Zjeździe, skupiając szczególną uwagę na szeroko pojętej problematyce efektywności gospodarowania. Podnoszenie efektywności gospodarowania urosło w świetle stworzonego dotychczas potencjału wytwórczego do czynnika decydującego o realizacji założonych celów społeczno-gospodarczych, a mianowicie zapewnienia systematycznego wzrostu warunków materialnych społeczeństwa.

W warunkach naszego zakładu, pracującego na potrzeby rynku i eksportu, kluczowe znaczenie posiada dalszy rozwój produkcji obuwia oraz innych wyrobów przy równoczesnym doskonaleniu struktury asortymentowej produkcji i uzyskiwaniu coraz wyższych efektów ekonomicznych.

Mistrz, jako kierownik podstawowego ognia produkcyjnego odgrywa bardzo istotną rolę w uwiązaniu i wykorzystaniu rezerw oraz podnoszeniu efektywności gospodarowania.

O TYM, CO NAM PRZESZKADZA, CO TRZEBA ZROBIĆ ŻEBY BYŁO LEPIJ — MÓWIĄ PRACOWNICY ZAKŁADU.

W jednym z poprzednich numerów „Echa” zamieściłm wypowiedź inż. Romana Witkowskiego, kierownika wydziału rozkoju wierzchoń, z tytułowaną: „Mój głos w sprawie efektywności gospodarowania”. Takim samym tytułem obdarzona jest poniższa publikacja, podpisana nazwiskiem długoletniego pracownika naszego zakładu Tadeusza Wanata, pełniącego obecnie funkcję instruktora produkcji w zakładzie obuwia i produkcji pomocniczej.

Tymi dwiema wypowiedziami redakcja zainaugurowała nowy cykl publicystyczny, w którym członkowie załogi będą przedstawiać swoje wnioski i propozycje dotyczące poprawy stylu i metod pracy w zakładzie w celu zwiększenia efektywności gospodarowania w myśl obowiązujących założeń, wynikających z uchwały IX

Plenum KC PZPR. Do udziału w redagowaniu tego cyklu zapraszamy wszystkich pracowników zakładu, niezależnie od zajmowanego przez nich stanowiska i stażu pracy. Wszystkich obdarzonych umiejętnością dostrzegania występujących u nas zjawisk i ich wzajemnych powiązań oraz potrafiących wypracować wnioski zmierzające do poprawy sytuacji! Każda wypowiedź, wynikająca z osobistych przeżyć będzie dla nas cenna, żaden istotny postulat nie ujdzie uwagi kierownictwa przedsiębiorstwa, które wykorzystaje go przy formułowaniu programu działania zakładu.

Dzieląc się z nami, a za naszym pośrednictwem z całą załogą swoimi spostrzeżeniami i propozycjami, dacie do woli poczucia odpowiedzialności na wyniki naszego gospodarowania, nierozdzielnie związane z poziomem naszego życia.

Plenum KC PZPR. Do udziału w redagowaniu tego cyklu zapraszamy wszystkich pracowników zakładu, niezależnie od zajmowanego przez nich stanowiska i stażu pracy. Wszystkich obdarzonych umiejętnością dostrzegania występujących u nas zjawisk i ich wzajemnych powiązań oraz potrafiących wypracować wnioski zmierzające do poprawy sytuacji! Każda wypowiedź, wynikająca z osobistych przeżyć będzie dla nas cenna, żaden istotny postulat nie ujdzie uwagi kierownictwa przedsiębiorstwa, które wykorzystaje go przy formułowaniu programu działania zakładu.

Dzieląc się z nami, a za naszym pośrednictwem z całą załogą swoimi spostrzeżeniami i propozycjami, dacie do woli poczucia odpowiedzialności na wyniki naszego gospodarowania, nierozdzielnie związane z poziomem naszego życia.

tymentu i takiegoż ćwiekowania. Pobiera się numery nie w zestawach, pakowacze nie „schodzą” odpowiednie buty i w konsekwencji gromadzą się numery niedobrane. Z faktu ćwiekowania nie według sortymentu wynikają reklamacje na niedolejenia. Bywa tak, że poszczególne podeszwy leżą nawet miesiącami, pokrywają się kurzem i następnie nieodwieszzone zostają pokryte klejem, co oczywiście nie daje pożądaných rezultatów, prowadzi do zmarznięcia gotowego wyrobu. Gdyby ściśle przestrzegano technologii pracy, wszystko byłoby dobrze. Jestem przekonany, że te problemy można zlikwidować. Potrzebne jest tylko szersze i większe niż dotychczas zaangażowanie pracowników.

TADEUSZ WANAT
instruktor produkcji

Mój głos w sprawie efektywności gospodarowania

Zastanawiam się, o ile by dodatkowo wzrosła produkcja na manipulacji, na szwalni, gdyby dostarczano skóry w kolorze takim, jaki powinien być.

Wiemy przecież, że w baliku skóry znajduje się cała gama kolorów i to nie tylko odcieni, ale skrajnie różnych barw.

Od dłuższego już czasu nie zwraca się na to uwagi osobom odpowiedzialnym w zakładach dostarczających nam skóry, a nasz zakład kosztuje to wiele straconych minut.

Chciałbym zwrócić uwagę na problem klejenia międzypodszewek klejem termoplastycznym. Sam klej jest bardzo dobry i przestrzegając technologii uzyskuje się dobre efekty.

brzeży wystają i strzępią się, co prowadzi do zatrudnienia dodatkowo osób likwidujących usterki.

Mamy przy produkcji obuwia duże ilości niepar. Dlatego

Otrzymuję telefony z Krakowa, gdzie skarżą się na odklejające się międzypodszewki już po przekazaniu ich na szwalnię. Miejsca odklejające się są bowiem przyklądane prowizorycznie i odsyłane do

go ich tak wiele? Myślę, że jedną z przyczyn jest fakt, iż zapomniałmśy w zakładzie o dawniejszej regule — schodzenia cholewek ze szwalni według sortymentu, pobierania na warsztat według sor-

tymentu i takiegoż ćwiekowania. Pobiera się numery nie w zestawach, pakowacze nie „schodzą” odpowiednie buty i w konsekwencji gromadzą się numery niedobrane. Z faktu ćwiekowania nie według sortymentu wynikają reklamacje na niedolejenia. Bywa tak, że poszczególne podeszwy leżą nawet miesiącami, pokrywają się kurzem i następnie nieodwieszzone zostają pokryte klejem, co oczywiście nie daje pożądaných rezultatów, prowadzi do zmarznięcia gotowego wyrobu. Gdyby ściśle przestrzegano technologii pracy, wszystko byłoby dobrze. Jestem przekonany, że te problemy można zlikwidować. Potrzebne jest tylko szersze i większe niż dotychczas zaangażowanie pracowników.

Z pomocą przyszedł zakład

3 marca 1977 roku wojewoda bielecki wydał decyzję koordynacyjną o realizacji na terenie Chelmka inwestycji wspólnej, obejmującej dwa zadania: budowę magistralskiej ciepłowniczej oraz rozbudowę zakładowej kotłowni PZPS. Inwestorem zastępczym przy pierwszym zadaniu jest Okręgowa Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli w Wadowicach, a w drugim naszym przedsiębiorstwie. Łączny koszt inwestycji obliczony na prawie 30 milionów złotych, z czego PZPS „Chelmek” pokrywa 8 milionów.

Ponadto partnerami w realizacji inwestycji są Urząd Wojewódzki, ZUT „Technosol”, PKP, GS „Samopomoc Chłopska” i WSS „Spolem”. Wykonawstwem magistralskiej podjęło się Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Oświecim”, z podwykonawcą, krakowskim „Instalem”. Zadanie to nie należy do łatwych. Podstawowa trudność stanowiło przeprowadzenie rur pod torami kolejowymi. Po naradach i rozmowach, w czasie których starano się znaleźć do tego jakąś wyspecjalizowaną firmę, w końcu i ten orzech zobowiązało się rozgrzeć PBO wraz z podwykonawcami i sadząc z przebiegu robot uda mu się tego dokonać.

Któż z nas nie narzeka na miejskie „wykopki”, przeszkadzające w swobodnym poruszaniu się po mieście? Ja osobiście przestałem się na to szczać, od kiedy jeden ze znajomych urbanistów powiedział mi, że jest to zjawisko świadczące o żywotności miasta, o jego rozwojowych tendencjach. Dlatego to nie złościę się, gdy mi przychodzi śmiać przejęcia nad głębokimi wykopami, choć zwłaszcza słotna pora przyjemne to nie jest. Polkropia mnie świadomość, że dzięki tym „wykopkom” rozwiązan zostanie problem ochrony środowiska i będzie można prowadzić racjonalną gospodarkę zasobami energetycznymi. W pierwszym rzędzie doprowadzi się ciepło do dwóch nowopowstałych, lecz jeszcze nie zasiedlonych bloków spółdzielczych, w drugim — zlikwiduje się kotłownię Technosol i spółdzielczą, podłącząc się do systemu co zakładowej szklarni. W trzecim etapie nastąpi systematyczna likwidacja pozostałych lokalnych kotłowni. Będzie to możliwe w chwili uruchomienia trzeciego kotła w zakładowej kotłowni. Ten zaś, zakupiony w I kw. br. za kwotę 1,8 miliona złotych nie jest jeszcze zainstalowany, z powodu opóźnienia w wykonawstwie, jakiego dopuścił się Bielecki Zakład Remontowo-Montażowy Przemysłu Lekkiego. Ale i teraz — jak mnie poinformowano w dziale inwestycji i remontów — nasza kotłownia dysponuje rezerwami, które pozwolą na realizację pierwszego etapu ogrzewania miasta. Powinno to nastąpić jeszcze w sezonie grzewczym 1977/78.

Henrik Iwanek

Każdy wie, co ma robić

...Zrodził sukces... wiodowal, ze oddzial 438 b ad trzech lat nalezy do najlepszycch warzastow montazu e-buwia w zakladzie produkujac jak pod wzgledem liscia, jak i jakosci wyrobow? Latwiejze niz gdzie indziej wzory, rzadza ich zmiana, czy jakies szczegolne wyposazenie techniczne — zastanawialem sie, ipse na ten warzast, o ktorym w biurze szefa produkcji powiedziano mi, ze jest najlepszy. Nic z tych rzeczy — ukladalem w odpowiedzi na tak sformulowane pytanie. Robimy przewaznie buty na eksport, charakteryzujace sie z reguly znaczna pracochlonnoscia, serie nie przekraczaja 2-3 tysiecy par, a parki masywne — taki jak u innych, podobne tez klopoty z zatrudnieniem.

„Zrodzil sukces... wiodowal, ze oddzial 438 b ad trzech lat nalezy do najlepszycch warzastow montazu e-buwia w zakladzie produkujac jak pod wzgledem liscia, jak i jakosci wyrobow? Latwiejze niz gdzie indziej wzory, rzadza ich zmiana, czy jakies szczegolne wyposazenie techniczne — zastanawialem sie, ipse na ten warzast, o ktorym w biurze szefa produkcji powiedziano mi, ze jest najlepszy. Nic z tych rzeczy — ukladalem w odpowiedzi na tak sformulowane pytanie. Robimy przewaznie buty na eksport, charakteryzujace sie z reguly znaczna pracochlonnoscia, serie nie przekraczaja 2-3 tysiecy par, a parki masywne — taki jak u innych, podobne tez klopoty z zatrudnieniem.

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz



Zaloga Oddzialu 438b przed budynkiem wydzialu. Drugi z lewej w ostatnim rzędzie: mistrz Antoni Sukieniak, pierwszy z lewej: z-ca kier. wydzialu Stanislaw Mendyk. Brygadzista Lech Skóra w drugim od konca rzędzie w srodku (w bialym plaszczu)

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

KONKURS ROZSTRZYGNIETY

NASZE KONTAKTY Z KRAJEM RAD

Rozstrzygniety zostal konkurs „Nasze kontakty z Krajem Rad”, ogloszony przez zakladowe koło TPPR wspolnie z redakcja naszej gazety, w drugim z pазdzienikowych numerow „Echa Chelmska”. Jury pod przewodnictwem sekretarza propagandy KZ PZPR Adama Smolonia, dokonalo oceny nadeslanych odpowiedzi, wrod ktorych dziedziczy uznano za prawidlowe.

Autorami tych prac sa: Zdzislaw Brzek, Feliks Dziba, Stanislaw Figiel, Ryszard Fudala, Stanislaw Pactwa, Renata Smalczek, Maria Syska, Rozalia Swoszowska i Jerzy Wolf.

Laureaci konkursu otrzymali upominki rzeczowe o laczonej wartosci 1.500 zlotych, ufundowane przez zakladowe koło TPPR. Gratulujac zwycięzcom dobrej znajomosci stosunkow naszego zakladu z radzieckimi przyjacielami na przestrzeni trzydziestolecia, podajemy prawidlowe odpowiedzi na pytania konkursowe. Niektóre z odpowiedzi uzupełniamy o dodatkowe informacje.

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

WYZWOLENIENIE ZAKLADU
1. Nasz zaklad, podobnie jak i miasto Chelmek (wówczas jeszcze wies) wyzwolony zostal 25-go stycznia 1944 roku przez oddzialy Armii Radzieckiej, wchodzace w sklad 1-go Frontu Bialoruskiego dowodzonego przez marszalka Iwana Koniewa.

GRÓB PARTYZANTA
2. Obok przejazdu kolejowego pomiedzy Chelmem a Libiazem znajduje sie grob radzieckiego partyzanta, poleglego na naszej ziemi za naczajna wolnosc. Napia na pomniku glasi, ze mial on na imie Wanka, a zginal w 1944 roku.

PIERWSZE BUTY DO WYZWOLENIU
3. Pierwsza partia obuwia po wyzwoleniu fabryka wykonala w Julym 1945 roku, na zamowienie Armii Radzieckiej, ktora w tym celu dostarczyla nam niezbędných surowcow i materialow. Calkowita wielkosc nasych dosaw wynosila 50 tysiecy par obuwia wojskowego.

EKSPORT ROZPOCZELISMYS W 1961 ROKU
4. Eksport naszych butow do Związku Radzieckiego roz-

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

Chalupnictwo, inaczej mówiąc produkcja nakładca jest jednym z najstarszych sposobów wytwarzania, znanym w Polsce już w XVI wieku. Przy współczesnym stanie przemysłu, przy nowoczesności środków produkcji i systemu pracy zdawać by się mogło, że nie ma dla chalupnictwa dzisiaj miejsca. Nie jest to jednak prawda. Nawet w tak dużym zakładzie tej branży jak nasz istnieje miejsce i potrzeba pracy chalupniczej. Potrzeba określona obecną polityką gospodarczą kierownictwa polityczno-ekonomicznego, wynikająca z dążeń do podnoszenia efektywności gospodarowania i wykorzystywania rezerw. Zaletami tego rodzaju jest ponad rok w PZPS „Chelmek” oddział 471 — chalupniczego szwica cholewek. Oddział zajmuje obecnie trzy niewielkie pomieszczenia w budynku dawnego WCMO, zatrudnia siedem osób nadzoru i około 130 chalupników. Są to kobiety, przybywające na bezpłatnych urlopach z tytułu wychowania dziecka. Nie traca kontaktu z zakładem, a przy tym mają możliwość podperowania rodzinnego budżetu, szycie w domu cholewek i całej dziesięcio bucki. Do tej produkcji wykorzystuje się obiekty i odpady z manipulacji wierzchoł, co pozwala na pozyskanie dużych oszczędności materiałowych na surowcach, marnowanych niedługo jako bezużyteczne. Początkowo zakładano wyprodukowanie 800 par dziennie, później ilość tą zwiększono do 1300, a na IV kwartału roku 1977 wydział otrzymał zadanie wykonywania: 2500 par w ciągu dnia.

Kierownikiem oddziału jest od samego jego założenia Jacek Opitek. On sam, mając do pomocy tylko jedną współpracownicę zajmował się urządzaniem działu i przygotowaniem go do pracy. Warunki były wtedy o wiele gorsze, niż dwóch maleńkich pomieszczeniach kompletno łącznie wyposażonych: stoły, regały, szafy itp. Następnie przyjęto 60 chalupniczek i zaczęto prowadzić do-

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

Chalupnictwo

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA SWP

Z Zakładowego Oddziału Informacji Naukowej i Technicznej-Ekonomicznej otrzymaliśmy pismem informację o działalności Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Włókienników Polskich, podpisaną przez przewodniczącego zarządu tego oddziału doc. dr hab. Ignacego Dude. Jak zapewne Czytelnikom wiadomo, mimo zmian w strukturze administracyjnej kraju, Oddział SWP w Krakowie w dalszym ciągu obejmuje swoim zasięgiem także i nasz zakład w związku z utworzeniem mikroregionu Polski Południowej dla branży skórzanej. Z omawianym materiałem znalazła się między innymi wzmianka o kołach SWP działających w zakładzie obuwia w Chelmie i w Garbarni w Żywcu, wchodzącej również w skład

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

Nie omijaj biblioteki

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

...wyciagarki, czy Annie Zielinskiej — sekretarzki”. Tak mowi o swojej zalozce mistrz Antoni Sukieniak, pelniacy te funkcje od trzech lat, a w ogole w zakladzie zatrudniony od 1964 r. Z poczatkku frezowal obcasy, potem przez dwa lata byl kontrolerem jakosci, cztery — brygadzista produkcji. Z ludzmi, ktorymi teraz

Nie bójmy się nowych maszyn

Kiedy na przełomie XVIII i XIX wieku dzięki rewolucji przemysłowej zastępowano pracę ręczną pracą maszyn, robotnicy jawnie okazywali swoją niechęć wobec innowacji, uważając, że z tworzy gotowego wyrobu stał się teraz „dodatkiem do maszyn”. Dziś wiemy, że rozwój techniki przyczynił się do wzrostu świadomości klasy robotniczej, stając się ważnym czynnikiem przyjmowania ideologii socjalistycznej. Coś jednak zostało z dawnych uprzedzeń, skoro i dzisiaj, w jakże przecież odmiennych warunkach społecznych, wprowadzanie nowych maszyn i urządzeń, spotyka się nierzadko z nieufnością ich przyszłych użytkowników.

„Starszemu pracownikowi — powiedział na jednej z narad obecny kierownik szwalni Franciszek Jugas — przywykajemy do posługiwania się młotkiem, trudno jest zastąpić to narzędzie mechanicznym urządzeniem, które musi się dopiero nauczyć obsługiwać”.

„Zwykle bývá tak — mówi główny mechanik inż. Mirosław Romuza — że nowe maszyny stoją jakiś czas bezczynnie, zanim ludzie przelamią wewnętrzny opór przeciwnym. Ale potem, po oswoleniu się z ich obsługą, nie chcą nawet słyszeć o powrocie do starych. Tak było na przykład z świecami na montażu, czy ze ściernicami elementów wierzchowych na szwalni. Podobnie jest ostatnio z automatyczną linią firmy Schofer, o czym zresztą pisało także „ECHO”, w którym z poprzekniętymi numerami. Ile mamy nie-raz kłopotów, aby przekonać ludzi, że „nowe” jest jednak lepsze od „starego”. Kosztuje nas to wiele czasu i nerwów. A nieodrobnie, „Trzeba przełamać pewną barierę psychologiczną. Potem już wszystko idzie dobrze” — powiedział w rozmowie ze mną Marian Szwed, mistrz oddziału 438, i sekretarz OOP nr 17, dzieląc się doświadczeniami z jego wydziału przykładami z tego zakresu. Nie przytaczam ich tutaj, bo one tylko potwierdziły nasze tezę, że „holmy się nowe maszyny”. Dlatego? Była wielka mowa o barierze psychologicznej, a więc zapytaliśmy psychologa.

Mówi mój Wiesława Miśkiewicz, kierownik sekcji adaptacji społeczno-zawo-

wej w naszym zakładzie. „Kontakt z urządzeniami i maszyną przez wiele lat powoduje, że tworzy się szereg stereotypów, automatycznych reakcji i zachowań. Pracownik zna budowę maszyny, jej działanie, wie czego może oczekiwać i jak zareagować w danej sytuacji. Ułatwiają mu to nawyki ruchowe, rutyna zawodowa. Znając swoje stanowisko pracy pracownik nie musi koncentrować uwagi przez cały czas na tym co robi. Z kolei to, co nowe wymaga fachowego przygotowania i konieczności dokształcania się, opanowania nowych ruchów, operacji, większej szybkości i dokładności. Takie przesławienie na nowość nie zawsze jest łatwe ze względu na wiek, obniżenie sprawności psychicznych i fizycznych. Zanim pracownik opanuje poprawne ruchy milia najcięższej spory czasu. Lekki przed nowoczesnością nie można generalizować. Są bowiem osoby, które nie obawiają się zmian. Zależy to od cech osobowości, zdolności i plastyczności układu nerwowego. Wniosek jaki można wysunąć brzmi: do zmian stanowisk pracy należy podejść indywidualnie aby zmiany te nie były szokiem ale przyjęte zostały ze zrozumieniem”.

Czesi, którzy przed laty uczyli nas robić buty, a i teraz górują nad nami w tej dziedzinie, mawiali: „Nie bójcie się zmian. Ruch to życie, bezruch — śmierć”. Wierzymy naszym południowym przyjaciółm.

Henryk Iwanek

P.S. Dla uzupełnienia powyższych wywodów zdołał się jednak dodać, że żądając od ludzi akceptacji nowych maszyn, które przyjdzie im obsługiwać musimy spełniać podstawowe warunki. Po pierwsze: Znajomość ich dokładnego i sposobami ich obsługi. Wymaga to zazwyczaj dużej cierpliwości i tzw. „podejścia pedagogicznego”. Po drugie: Żądać o sprawny przebieg maszyn i pełne ich „opryzryzowanie”. Po trzecie: Powinnością sobie zdawać sprawę z tego, że maszyna jest tylko jednym z ośmiu w procesie technologicznym, a więc powinna pasować do pozostałych komponentów z nią łączy. (11)

ATRAKCYJNE WYROBY Z ODPADÓW

W błyskawicznym zaiste tempie uruchomiono w naszym zakładzie nowy rodzaj działalności: produkcję uzupełniającą. W polowie października Kolegium Dyrekcyjne podjęło decyzję o wykorzystaniu odpadów i odciętek skór, nie znajdujących dalszego zastosowania w produkcji podstawowej, do wyrobu poszukiwanej na rynku galanterii skóranej: torebek, portfeli, portmonetek, pasków, kamizelek itp.

Produkcję uzupełniającą postanowiono prowadzić systemem chałupniczym w ramach sprawzonego w ponad rocznej działalności oddziału pracy chałupniczej 471.

Do prac związanych z uruchomieniem nowej produkcji oddzielono inż. Ryszarda Zamarałkę z Zakładu Badawczo-Rozwojowego. Już w polowie listopada zatwierdzone zostały pierwsze wzory wyrobów przeznaczonych do produkcji uzupełniającej, a na przełomie listopada i grudnia, rozpoczęto w Zakładzie Badawczo-Rozwojowym wykonywanie próbnych partii kilku rodzajów pasków, portmonetek, futerałów do okularów.

Z początkiem grudnia rozpoczęła normalną produkcję wybranych wzorów, opracowanych przez naszych zakładowych projektantów. Pierwsze partie wyrobów zostały przekazane do sprzedaży Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Wewnętrznego w Bielsku-Białej. Przygotowanie wyrobów wyrobów galanterijnych odbywa się w wydziale 420, gdzie wytypowani pracownicy zbierają odpady i odciętki skór, a następnie wykrawają z nich elementy wyrobu. Pracownicy zatrudnieni w systemie chałupniczym (kobiety wychowujące małe dzieci, emeryci i renciści, osoby nie mogące codziennie dojeżdżać do pracy) pobierają do domu wykroje oraz materiały pomocnicze i zsyłają z nich lub montują gotowe wyroby. Uruchomienie produkcji uzupełniającej w naszym zakładzie wychodzi naprzeciw Uchwale IX Plenum KC PZPR, zapewniając lepsze wykorzystanie cennego surowca, jakim są odpady skór wierzchowych nie znajdujące dalszego zastosowania w produkcji obuwia. Przyczyni się też do pełniejszego zaopatrzenia rynku w atrakcyjne i poszukiwane wyroby galanterijne.

K.J.



Na wydziale rozkroju materiałów wierzchowych w hali nr 13

Zza stołu brakarza

Kontrola jakości w przedsiębiorstwie ma na celu nie tylko stwierdzenie zgodności wyrobów z dokumentacją techniczno-technologiczną lub wzorcowa, lecz także systematyczne śledzenie czynników wpływających na jakość w procesie produkcji obuwia, w celu zmniejszenia liczby braków.

Mówiąc o jakości należy rozumieć wykonanie obuwia w produkcji seryjnej tak, aby jego wartości zewnętrzne odpowiadały wymogom zawartym w Polskich normach, aby klient był zadowolony, a sprzedane obuwie wystawiało zakładowi dobrą opinię.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że wymagania klientów na rynkach krajowych jak i zagranicznych wzrosły. Kupujący obuwie chcą go mieć wygodne, ładne, czyste i modne, a przede wszystkim starannie wykonane.

Stąd też nawet małe, stwierdzone usterki zmuszają brakarzy do zaliczenia danej partii do tak zwanego obuwia poza wyrobem. Wiąże się to z obniżką ceny: w pierwszym upuszczeniu o 15 proc., w drugim o 30 proc., w trzecim o 45 procent mniej od wartości obuwia zgodnego z normą.

Chcąc się dowiedzieć, jak problem jakości wygłąda z punktu widzenia brakarza wybrałem się do oddziału 434 w zmianie „A”. Przy stole zastalem brakarza Józefa Guelka i poprosiłem go o rozmowę: „Kontroluje obuwie już 4 lata. Dozmiennie około 600 par. W swojej pracy już wszystkie rodzaje obuwia sprządałem, z różnych skór. Inaczej kontroluje się buty ze skór wulgarowych, inaczej licowe a jeszcze

inaczej trzeba oceniać przy pozostałych rodzajach skór”.

Jaki powinien być brakarz?

Brakarz powinien mieć bardzo dobry wzrok, zmysł orientacyjny, co dobre, a co złe, refleks. Musi wiedzieć co dzieje się na warsztacie, jak przebiega produkcja, no i umieć zdecydować o klasyfikacji obuwia.

Winien mieć swoje zdanie i wspólnie z mistrzem obiektywnie oceniać sytuację. Być zdyscyplinowanym, sumiennym i koleżeńskim.

Jak reagują pracownicy na zalecenia brakarza?

Przeważnie zawsze znajdują zrozumienie. Na zwrocona uwagę pracownik natychmiast się poprawia. Jeżeli błąd jest już faktem, wtedy wspólnie z mistrzem zastanawiamy się co było przyczyną i zarazem staramy się zaradzić złu. Ponadto chodzę nie siedzę przy stole. Często do warsztacie i międzyoperacyjnie kontroluję wykonanie poszczególnych prac.

Co jest powodem złej, niedokładnej pracy?

Moim zdaniem, to brak ludzi przeszkolonych na stanowiskach. Pracownik powinien umieć wykonywać co najmniej dwie czynności podstawowe, a nie jedną, bo gdyby przyjdzie zmiana wozu lub ktoś zachoruje, nie można już tego stanowiska obsadzić. A jak się znowu da pracownika bez przeszkolenia, to zanim polmie o co chodzi, jakości obuwia ucierpią na tym. Dużą rolę odgrywa też właściwe przygotowanie konstrukcyjne i technologiczne wzoru.

W przeciwnym razie wstępują na warsztacie nieporozumienia. Najczęściej jednak powodem jest

nieuważne wykonywanie czynności, wynikające czasem z pośpiechu.

Czy można tego uniknąć?

Można uniknąć wielu drastycznych spraw, jeżeli umiemy przewidywać i szybko reagować na przejawy zła. Ważne w tym wszystkim jest dobra znajomość technologii, wybycie się przestarzałych nawyków, pilnowanie swojej czynności, analizowanie, „czy ja nie mogę tego jeszcze lepiej robić”.

Jakie są najczęstsze przyczyny obniżenia gatunku?

Przyczyn jest wiele i to zarówno na szwalni, manipulacji jak i na montażu.

Do nagminnie spotykanych należą: luźny materiał, różne odcienie przy skórkach licowych i welurowych. Wymienić też trzeba niestaranne szycie cholewek i brak estetyki wykonania. Oddzielny problem stanowi niedokładne klejenie spódów. Słyszysz się, że brakarze mają premie za odbijanie obuwia poza wyrobem.

Jest to nieprawda. Brakarz nie może ani zanisać, ani zwyżać gatunkowości.

Ocena powinna być sumienna i obiektywna. Nasza premia natomiast uzależniona jest od ilości uznanych reklamacji danego kontrolera. Każdy z nas ma odnotowany numer pieczątki i w przypadku reklamacji wiadomo jest kto sprawdził obuwie. Im więcej reklamacji, tym niższa premia. Praca jest bardzo odpowiedzialna i musimy wszystko robić, aby klasyfikacja obuwia była prawidłowa, a sprzedane obuwie nie wracało do nas z powrotem.

To przecież leży w naszym wspólnym interesie.

(szcz)

Ciekawostki obuwnicze i skórzane

POLSKIE BUTY DLA SPORTOWCÓW ŚWIATA.

Centrala handlu zagranicznego „Univerzal”, prowadząca m. in. eksport polskiego sprzętu sportowego stwierdza, że duża szansa na rynkach zagranicznych mają obecnie polskie buty sportowe i turystyczne. Opracowano wiele interesujących wzorów, ale zakłady produkujące ten typ obuwia muszą jeszcze opanować technologię na poziomie wymaganym przez obcokrajowców.

TYDZIEŃ UDANYCH ZAKUPÓW.

Na początku sezonu zimowego dyrekcja Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Warszawie zorganizowała tzw. „Tydzień udanych zakupów”, prowadząc sprzedaż dużej ilości atrakcyjnych towarów sezonowych. M. in. dokonano w ciągu tygodnia sprzedaży ponad 50 tys. par obuwia zimowego.

NOWOŚCI GARBARSKIE.

W Berdyczowskiej Fabryce Skórzanej (ZSRR) przeprowadzone badania związane z usprawnieniem procesu garbowania skór łąwskich przy zastosowaniu metod matematycznych. Otrzymane rezultaty posłużą do wprowadzenia pełnej automatyzacji procesu garbowania.

NOWY MATERIAŁ OBUWNICZY.

Niedawno firma K. H. Knechtel (RFN) wypuściła na rynek nowy interesujący materiał obuwniczy skóropodobny do produkcji cholewek. Materiał ten nazywa się skalen Rubino i odznacza się miękkością i naturalnym wyglądem. Okalio jego zalety wysoko, kwalifikując skalen do produkcji wysoce gatunkowego obuwia damskiego oraz butów spacerowych.

ŁUKOWSKA INICJATYWA.

Zakłady Obuwnicze w Łukowie zrywają z dotychczas przyjętą ogólnie zasadą wytworzenia odciętek na śmietnik. Po serii ogłoszeń prasowych znajdują coraz większą liczbę chętnych na zakup odpadów skórzanych.

Inicjatywa godna pochwały. Okazuje się, że i odpady mogą być cennym surowcem.

BUTY ZE SZNURKA

Gdy u nas panują zimowe chłody — w Australii rozpoczyna się dopiero lato. Ostatnim wielkim przebojem australijskich i nowozelandzkich pań są sandały zrobione z kolorowego sznurka. Wzglądają dość atrakcyjnie.

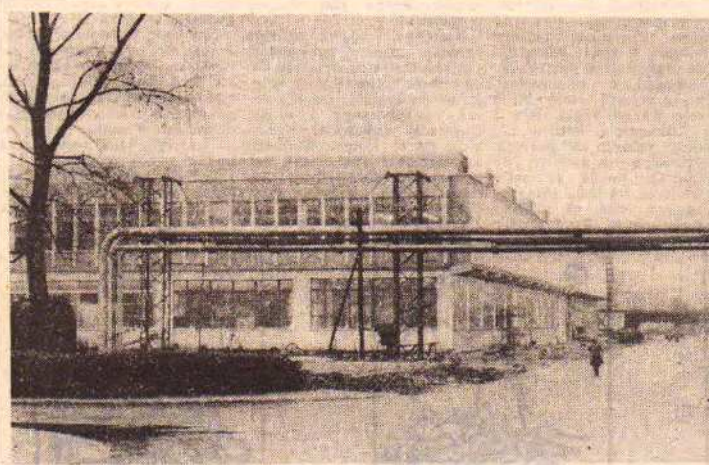
REKIN SPACEROWY.

Film „Szczeki” odbił się także na modę obuwniczą. W USA wielką furorę robią buty na odciskach ze skóry rekina.

Spody z tej skóry są wyjątkowo trwałe i odporne, dozwolono zwłazniać do butów turystycznych i roboczych.

OR

„ECHO CHELMKA” — dwutygodnik Samorządu Robotniczego Poludniowych Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chełmku. Redaguje kolegium Druk. Prasowe Zakłady Graficzne KSW „Prasa — Książka — Ruch” Kraków, ul. Wielopolska 1. E-3



Jednym z poważniejszych osiągnięć minionego roku było zagospodarowanie hali 13 (widocznej na zdjęciu) w której znalazły pomieszczenie wydział szwalni, rozkroju wraz z podręcznymi magazynami

Gdzie się wybrać na wycieczkę? Co zwiedzać?

Do Kierownika Działu Kultury i Rekreacji mgr. Andrzeja Matyszkowicza trafiliśmy w gorącej chwili, w momencie niemal tuż po wizycie dyrektora bielskiego Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej. Większość pracowników zajętych była porządkowaniem i segregowaniem otrzymanych materiałów informacyjnych, propagandowych i reklamowych niezbędnych do pracy przewidzianej ustawionego ośrodka informacyjnego. W oczach mieniło się od wielobarwnych folderów map i plakatów.

— *Podpisaliśmy właśnie umowę z WOIT-em i otwieramy u naszym zakładzie punkt informacji turystycznej — mówi mgr. A. Matyszkowicz. Mamy już przeszło sto trzech pracowników jako informatorów, mamy bogaty zestaw materiałów reklamowo-propagandowych, a także rozkład jazdy PKP i PKS, tabele lotów na trasach krajowych, informatory „Orbis” i innych biur podróży. Punkt więc będzie działał na odpowiednim poziomie, a jego istnienie oszczędzi wielu pracownikom szukającym informacji o atrakcyjnych wycieczkach, o bezle turystycznej i ciekawych obiektach licznych telefonów do oddalonych przedsiębiorstw, punktów informacyjnych czy też korzystanie z często nieaktualnych informa-*

cji kolegów. A biorąc pod uwagę fakt, iż w roku 1978 chcemy postawić mocno na indywidualną turystykę kwalifikowaną, punkt nasz będzie dla kandydatów do samodzielnych wycieczek chyba podstawową poradnią.

Interesujący będzie także przygotowany już do druku zakładowy informator o programach turystycznych i rekreacyjnych w roku 1978. Przewiduje się wydanie go najpóźniej w styczniu w nakładzie ok. tysiąca egzemplarzy. Projekty działalności działu Kultury i Rekreacji nie ograniczają się jednak wyłącznie do spraw informacyjnych. Nowością organizacyjną w przyszłym roku będą wycieczki rekreacyjne w teren w wolne soboty czy też w niedziele. Docelowym miejscem może być na przykład Brenna, w której mamy już szerokie możliwości działania, czy inne ze stosunkowo niedalekich miejscowości podgórskich. W tego typu imprezach brałaby udział o wiele większa liczba uczestników niż w dotychczasowych wycieczkach.

— *Podczas wyjazdów rekreacyjnych chcemy uczestnikom zapewnić szeroki wachlarz możliwości spędzenia wolnego czasu — mówi A. Matyszkowicz — przewidujemy program kompleksowy obejmujący różnorodne elementy — tak spacery po oko-*

licznych górkach, jak i gry i zabawy sportowe (ringo, kometka, siatkówka itp.), a nawet wspólną zabawę przy ognisku i kieliszkach z winem. Można będzie zatańczyć, gdyż zawsze będzie z nami zespół muzyczny lub kapela chelmecka. Na pewno nikt się nie będzie nudził.

Kolejna propozycja Działu Kultury i Rekreacji są wyjazdy do Międzybrodzia. Ukończono już prace przy budowie przystani wodnej, zakupiono sprzęt pływający, łódź motorowa, 2 żaglowki „Omegi”, łódź wiosłowa, rowery wodne i kajaki. W planie tych wyjazdów przewidziano nie tylko sporty wodne. Choć w tych ostatnich można oczekiwać dalszych atrakcji — poważnie myśli się już o nartach wodnych. Zaproponowano też PTTK i LOK utworzenie sekcji sportów wodnych lub sekcji kajakowej, nawijając zresztą do starej tradycji w zakładzie. Przewiduje się zorganizowanie w sierpniu zakładowego spływu kajakowego szlakiem flisaków chelmeckich Pieszma, a dalej Wisła do Krakowa, aktywność działacza rekreacyjnych już w tym roku przeobraziła się w trasę rozciągającą teren i możliwości organizacyjne. Zrealizacji się już pierwszy kandydat prencyp uczestniczący także w innych imprezach tego typu. Na wiosnę rozpocznie się też kurs

Żeglarski na stopień sternika jachtowego.

Utrzymane będą nadal tradycyjne już imprezy takie jak standardowy Zlot Obuwników i Garbary, a obok niego Rajd Młodych Obuwników i Garbary organizowany wspólnie przez ZSMP i PTTK. Inicjatywa zorganizowania tej imprezy przyniosła bardzo dobre efekty, tak iż zasługuje na kontynuowanie. Czynione są też kroki zmierzające do utworzenia Klubu Motorowego, może przy LOK-u, gdyż coraz silniej rozwija się chelmecka motoryzacja.

Prowadzone będą także sprawozdania imprezy i akcje o charakterze rekreacyjno-sportowym jak nauka jazdy na nartach połączona z wyjazdami w góry, nauki jazdy na łyżwach, pływania itp., atrakcyjne spartakiady zakładowe i turnieje sportowe takie jak np. piłki nożnej o puchar naszej redakcji. **Nowością będą wprowadzone od stycznia (zw. Jarmarki rekreacyjne łączące w stosunkowo krótkim czasie różne formy gier i zabaw ruchowych. Ich realizacja możliwa jest jednak wyłącznie przy ściślejszej współpracy ze szkołą nr 2 dysponującą dużą salą gimnastyczną. Jak widać propozycje Działu Kultury i Rekreacji są bardzo różnorodne i nowy rok zapowiada się nam interesująco. (OR)**



Trwają już przygotowania do Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbędzie się w styczniu 1978 roku i poświęcona będzie problematyce planu zadań produkcyjnych i ogólnemu rozwojowi przedsiębiorstwa na przestrzeni całego roku, a także realizacji założeń i uchwał IX Plenum KC PZPR. W chwili obecnej działa 8 zespołów specjalistycznych opracowujących poszczególne tematy do realizacji i zabezpieczenia wykonania zadań ilościowych, poprawę jakości, postęp techniczno-organizacyjny, problematykę gospodarki materiałowej, podniesienie standardu waczków pracy i BHP, działalność w zakresie socjalno-bytowym.

Biurowicz naszego zakładu został odwołany interesującym znakiem firmowo-reklamowym przedsiębiorstwa. Wzrogał on wyraźnie kolorystycznie bryłę budynku.

W pierwszej dekadzie grudnia automaty sprzedające bilety na stacji kolejowej w Chelmku nadal były ledwie w pełni użytkowej, a o czym wielokrotnie informowali nas pracownicy naszego zakładu.

17 grudnia odbyło się posiedzenie kolegium dyrekcyjnego, poświęcone problemom oceny stanu przygotowań produkcji w pierwszym kwartale 1978 roku pod względem zabezpieczenia organizacyjnego, kadrowego, technicznego i materiałowego.

Czterech zawodników sekcji tenisowej naszego klubu sportowego znajduje się po zakończeniu sezonu rozgrywek na tzw. liście panstwowej tej dyscypliny. Są to: T. Jawak, U. Debowska, P. Opitek, W. Karelus.

„Kurier Polski” z 13 grudnia ub. r. poświęcił interesującą notatkę rozwojowi przyzakładowej tużarni chelmeckiej w Gorzowie, traktując ją jako w pełni udany eksperyment. W ciągu ośmiu miesięcy br. oddano do punktu skupu i ponad 100 tuczników, zaś docelowa wydajność sięgnie w roku przyszłym 300 sztuk.

W pierwszych dniach grudnia ub. r. w szwalniach Kęt, Jaworzna i Krakowa nastąpiło niewielkie opóźnienie wykonania założonych zadań planowych, lecz pełna mobilizacja tak wymienionych szwalni, jak i szwalni chelmeckiej, pozwala już na szybkie usunięcie zaległości.

Na naradzie przewodniczących Zakładowych Rad Kultury Fizycznej i Turystyki, odbytej w pierwszej dekadzie grudnia ub. r., przedstawicielem naszego zakładu wzięły udział nasi puchar ZZZPWOIS dla najbardziej usportowionej sekcji naszej branży w województwie bielskim. Wśród blisko 40 zakładów uczestniczących w tej sportowej rywalizacji, zajęliśmy pierwsze miejsce, znacznie dystansując konkurentów. Nasz najwzrostszy przeciwnik „Andropol” Andrychów, zajął na finiszu konkursu II miejsce.

Przed budynkiem straży pożarnej ustawiono w początkach grudnia ub. r. bardzo ciekawą i atrakcyjną platformę planszą, swiatażną z popularyzacja ochrony przeciwpożarowej.

15 grudnia ub. r. nasz zakład odwiedziła 5-osobowa delegacja Klubu Honorowych Dawców Krwi z Kędzierzyna, w celu kontaktów i wymiany doświadczeń z Klubem działającym przy naszym zakładzie.

W najbliższym czasie w naszym przedsiębiorstwie przewidywane jest powołanie specjalnej komisji, której zadaniem będzie przeanalizowanie możliwości i efektów wykorzystania krajowych substytutów sprawdzanych dotychczas za cenę dewisy surowców i materiałów. Komisja ta będzie też czuwać nad wdrożeniem produkcji antyimportowej.

„Czerwony Sztafeta”, organ KC KP Litwy w numerze z dnia 6 grudnia ub. r. zamieścił korespondencje Klubu Ansolwentów Uczelni Radzieckich, działających przy naszym chelmeckim TPFR, dziękując im równocześnie za dotychczasową współpracę i serdeczne kontakty.

Bielski rok oddział produkcji włóknarstwa z wielkością 1420 tys. m kw. tego poszukiwanego produktu, wykonując tym samym 102 proc. planu. Bygdą Pracy Socjalistycznej, działająca w tym oddziale ubiega się obecnie już o Złoty Odmakę BPS. Jak dotychczas, oddział często boryka się z trudnościami spowodowanymi brakiem części zamiennych, przebiegiem remontów planowych oraz problemami z uzyskiwaniem odpowiedniej pracy technicznej i wady. Mimo tych kłopotów potrafili on zawsze uzyskać doskonałe wyniki i czołowe lokaty we współwzrostnictwie. (OR)

Z zakładowych narad z mistrzami

W drugiej połowie listopada ub. r. odbyły się w PZPS spotkania kierownictwa zakładu z mistrzami, przy współudziale główna aktywni politycznego i społecznego oraz przedstawicieli służb współpracujących z produkcją.

Spotkania miały charakter roboczy, a ich tematyka dotyczyła oceny pracy kadry mistrzowskiej w świetle zaawansowania zadań negocjowanych, mając na uwadze zapewnienie dobrego startu w roku przyszłym.

Problemy te zostały nasświetlone w nawiązaniu do Uchwały IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii.

Wnioski składane w toku narad z mistrzów, kontrolerów, kierowników wydziałów, zmierzają do podniesienia efektywności gospodarowania, a przede wszystkim dalszego podnoszenia standardu naszej produkcji.

Zależy na szczególnie od pracy i współdziałania z produkcją zakładu badawczo-rozwojowego, służby zaplecza usługowego i komórek funkcjonalnych.

Realizacja propozycji powinna zapewnić dalsze podniesienie jakości i racjonalnej klasyfikacji, zmniejszenie ilości reklamacji i poziomu kar umownych za niską jakość.

Powołany przez Dyrektora zespół specjalistów, po wnioskowym rozpatrzeniu wniosków i postulatów opracowuje program działania w ujęciu kompleksowym, przy czym część wniosków będzie realizowana niezwłocznie, zaś pozostałe zostaną ujęte w programie zabezpieczenia wykonania zadań w 1978 r., który zatwierdzi najbliższa KSR. JW

Karnawał rozpoczęty. Najwięcej uroku mają zawsze zabawy dziecięce w żłobku i przedszkolach. Na zdjęciu: uczestnicy jednej z takich zabaw sprzed kilku lat



Porządek w zakładzie, czyli smutny efekt reporterskiego zwiadu

Często podejmuje się akcje, także i społeczne w zakresie porządkowania i estetyzacji naszego zakładu. Zakład po nich nabiera zwykle jakiegoś odświeżonego wyglądu, ład i porządek obejmują go w swoje władanie. Czy na długo? Aby to sprawdzić, wybrałem się wiec 14 grudnia na mały spacer po zakładzie. Śnieg jak na zamówienie stopniał i wyłoniły się spod niego zakładowe „porządki”. Z tego co zaobserwowałem chcę tu tylko przytoczyć kilka „kwiatków”. Przy tylnym wyjściu z hali oznaczonej numerem 36 leżał bezładny stosik kartonowych opakowań częściowo dobrych, częściowo zniszczonych, zabrudzonych i podartych. Jedno z nich ktoś dowcipny zawiesił na wywietrzniku. Nicco dalej obok magazynu metalu leżało inne, nie mniej bezładnie i wymieszane ze sobą stosiki odlewów, taśmy metalowej, rurek i masztów metalowych. Nielad jest

jednak wśród tych elementów ogromny. Kilka kroków dalej, przy wejściu do stolarni stoi niczym nie zabezpieczona, brudna i nieco przyróżwiała betoniarzka, leży obok samochodowa z dwoma ogumionymi kołami oraz złożona w zgrabny stosik (choć nieco ograniczającej możliwości komunikacyjnej) metalowe i drewniane konstrukcje stojaków. Nikt nie potrafił dać odpowiedzi — potrzebne tu one czy zbędne. O! zawałdoci, którymi nikt się nie interesuje.

Zwów paręście metrów wędrowki i nowy widoczek. Obok częściowo wypełnionego zaduszonego i zamkniętego koja, w którym stoi butle gazowe do spawania, leży i stoł kilkanaście butli — nie wiadomo pełnych czy pustych, zniszczonych czy dobrych do użytku. Czy muszą te butle ponownie być obok magazynu zamiast stać w miejscu zabezpieczonym? Przy drodze

obok magazynu z materiałami budowlanymi leży 9 zrolowanych arkuszy blachy cynkowej i duże bele siatki drucianej zmoczone z przynajmniej 20 bel waty „szklanej”. Niecałe 50 metrów dalej leżą dalsze pizymy uložonych niezbyt starannie bel tejsze waty. Pal licho wate, ale czy nie szkoda tej blachy i siatki. Dla czego znalazły się tam także bepańskie i jakby niepotrzebne, podczas gdy niedaleko takie same materiały leżą starannie uložone pod okapem magazynu?

Następnie kwiatek z tego ogródka: między żywoplotem i ścianą budynku wydzieli 440 od strony kotłowni spod śniegu odsłoniły się pogniebite drski, strzepy papy i długie fragmenty metalowej blachy, może starej rynnny. Wszystko to częściowo zagrzebane jest w starych, zbutwiałych liściach. Widok niezbyt przyjemny.

plastykami zakładowych sportowym znow przy hali nr 13, gdzie bezpośrednio za planszami reklamowymi leży sterka — na szczęście niezbyt duża — worków po cementie i innych strzepów papieru i kartonu.

Zresztą tak jest nie tylko w otoczeniu wydziałów produkcyjnych, tuż obok wyjścia z biurowca na teren zakładu leżały polamane deski pozostałe po jakimś remoncie, długa wyraźnie nowa belka, arkusz tektury i wiele zardzewiałych gwóźdźli.

Nie chcę wspominać o tak regularnie powtarzającym się zjawisku, jakim jest zastawianie w halach produkcyjnych, montażowych każdego wolnego miejsca kartonowymi pudłami ani o skutku jaki mogą przynieść takie rozwiązania w przypadku pożaru.

Ten obraz jest plonem jednego spaceru po zakładzie. Fotografii przy tym nie było. A szkoda!! (OR)

